Nr. 64. Dnia 5 marca. Wtorek. Dnia 21 lutego (5 marca) 1889 r.

# KURJER WARSZAWSKI.

## Dodatek poranny.





Dziś: Teofila Biskupa.
Środa: Wiktora i Wiktoryna.
Czwartek: Tomasza z Akwinu.
Piątek: Jana Bożego.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 40.
Zachód „ „ 5 „ 44.
Długość dnia godzin... 11 „ 4.
Przybyło „ „ 3 „ 26.

Wschód księżyca o godzinie 8 minut 26 r.
Zachód „ „ 9 „ 52 w.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 8° R.

Sobota: Franciszki Wdowy.
Niedziela: 40 Męczenników.
Poniedz.: Konstantyna Wyzn.
Wtorek: Grzegorza Pap. D. K.

*Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.*

### KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Kazimierza św., jutro Pakosława.

*Zgromadzenia:* Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm. — 5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji III-ej (technicznej) Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

*Wystawy:* Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)—Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

*Teatra:* Wielki: Dziś „Aida" (występ gościnny panny Elly Russel), jutro „Uriel Acosta" (występ gościnny p. Żelazowskiego);—Rozmaitości: dziś „Nasi najserdeczniejsi", jutro „Gęsi i gąski";—Mały: dziś „Willa do sprzedania" i „Cocard i Bicoquet", jutro „Kapelusz bandyty". (7½ wieczorem.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

*Lombard miejski:* Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 985 kop. 96. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

## Dokąd apelować.

Sporządzenie planu zorganizowania kasy emerytalnej, dającej należytą rękojmię zabezpieczenia praw nabytych przez uczestników, obok jaknajmniejszego obciążenia tychże uczestników składkami i opłatami na rzecz funduszu emerytalnego, jest sprawą wielce skomplikowaną i trudną. Nastręcza ona wiele wątpliwości, a o jednej z nich właśnie pomówić pragniemy.

Sprawa ta poruszaną już była w różnych tutejszych organach prasy, jak w *Gazecie polskiej* (z dnia 22-go czerwca 1888-go r. w nrze 139-ym), a następnie w *Kurjerze porannym* i innych, a wszystkie one zmierzały do udowodnienia, że potrącanie 10% z wysłużonej już pensji, przez emerytów pobieranej, nie ma zasady legalnej i starały się wskazać drogę do usunięcia istniejącej anomalji.

Potrącenia, o które idzie, nie zgadzają się istotnie z brzmieniem Najwyższych Ukazów z lat 1824-go, 1835-go i 1841-go i opierają się jedynie na rozporządzeniu b. komisji przychodów i skarbu. Omawiając tę kwestję *Wiek* z d. 23-go października r. z. nr. 237 zakonkludował, że najwłaściwszem byłoby przeprowadzenie tej sprawy drogą normalną sporów administracyjnych, poczynając od podania do komisji emerytalnej, a wrazie odmowy, przez udanie się z rekursem do ministerjum skarbu, albo nawet do pierwszego departamentu senatu.

Otóż pomimo uznania dobrych chęci autora artykułu w gazecie *Wiek* zamieszczonego, nastręcza się wątpliwość, czy wskazana przezeń droga jest właściwą i do celu prowadzącą. Komisja emerytalna jest instytucją, której atrybucje ograniczają się na rozpoznawaniu praw do emerytury, prowadzenia rachunków i ustanawianiu pensyj emerytalnych, władza skarbowa zaś ma atrybucję oznaczania funduszu i zarządzania wypłaty z kasy rządowej. Otóż zwykłą koleją rzeczy dzieje się tak, że komisja emerytalna wyznacza np. 1,000 rs. pensji emerytalnej, a kasa skarbowa wypłaca tylko rs. 900 z powołaniem się na decyzję b. rady administracyjnej Królestwa z d. 24-go listopada (6-go grudnia) 1850-go r. nr. 18,269, mającą obowiązywać na trzy lata sposobem próby, a niezgodną z ukazami z lat 1824-go i 1835-go, które wyraźnie mieć chcą, ażeby emeryci ze służby wyszli byli wolni od wszelkich składek.

Przyjmując wreszcie nawet, że powołana decyzja rady administracyjnej z r. 1850-go jest legalną na mocy Najwyższego rozkazu co do zmian, to przecież taż sama decyzja w art. 15-ym wyraźnie stanowi co do owego potrącania procentu, że dla:

„otrzymujących pensje emerytalne, a pomimo to w dalszej jeszcze pozostających służbie, uwolnienie od składki zniesionem zostaje."

Artykuł więc 15-ty postanowienia rady administracyjnej zupełnie jasno wskazuje, że nie dotyczy on emerytów, którzy po wysłużeniu lat, prawo do emerytury nadających, służbę zupełnie opuścili, lecz ma na względzie tych tylko, którzy już po wysłużeniu lat ustawą emerytalną wymaganych nadal w służbie rządowej pozostali lub pozostają.

Z tego wszystkiego wynika wprost, że b. komisja rządowa przychodów i skarbu dopuściła się omyłki w redakcji rozporządzenia wydanego do kas, bo w żadnym razie emeryci ze służby wyszli nie mogli utracić zapewnionego im przez Najwyższe ukazy dobrodziejstwa, że zwolnieni będą od wszelkich składek i potrąceń przy wypłacie emerytury, a dotąd nie ma innych ukazów uchylających poprzednie Najwyższe postanowienia.

Wobec takiego stanu rzeczy, najwłaściwszą drogą do sprostowania wykazanego uchybienia b. komisji skarbu byłoby zwrócenie się do władz i instytucyj, na które przeszły funkcje i atrybucje b. komisji skarbu, czyli do izb skarbowych, a te dla wyjednania ostatecznej decyzji w tym przedmiocie powinnyby wystąpić od siebie z przedstawieniem do ministerjum skarbu. *L. S.*

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dowiadujemy się, że przepisy, dotyczące dozorów kościelnych, mają uledz znacznej zmianie pod względem rozszerzenia atrybucyj członków rad nadzorczych parafjalnych. W samym ustroju tych dozorów zajdą również zmiany przez wprowadzenie w charakterze członków z urzędu miejscowych burmistrzów, wójtów i sołtysów, prezesami zaś dozorów będą na przyszłość proboszczowie lub administratorzy parafij, lecz każda ich czynność musi wypływać z upoważnienia członków dozoru i wszystkie sprawy kościelno-parafjalne mają być tylko kolegjalnie rozstrzygane. Protokuły posiedzeń członków dozoru kościelnego winny być przesyłane do właściwych dziekanów, którzy ze swej strony będą zdawać sprawę z działalności dozorów tak przed rządcami djecezyj, jak i władzami administracyjnemi.

= W tych dniach zostało zatwierdzone w Petersburgu towarzystwo akcyjne urzadzeń elektro-technicznych i zamierza rozciągnąć działalność swoją na całe państwo przez zakładanie odpowiednich fabryk i urządzanie oświetleń elektrycznych miast, gmachów teatralnych, fabrycznych i t. p. Na głównego dyrektora wszystkich zakładów został powołany inżenier, Gustaw Kamieński, b. dyrektor zakładów Towarzystwa przemysłowego Lilpop i Rau w naszem mieście. Oprócz Petersburga i Moskwy, p. Kamieński zamierza i w Warszawie założyć filję Towarzystwa akcyjnego, celem wprowadzenia oświetleń elektrycznych.

= Ministerjum oświecenia zatwierdziło z zastrzeżeniem praw osób trzecich zapis, uczyniony w sumie 2,000 rs. przez Joannę z Kazimirusów Neubaurową. Odsetki od tej sumy przeznaczone będą dla uczniów gimnazjum lub innych zakładów naukowych, odznaczających się pilnością w naukach i pochodzących z rodziny zapisodawczyni lub jej męża.

= Do departamentu handlu i rękodzieł wniesiono pomiędzy innemi prośby o udzielenie przywilejów na pewien oznaczony czas na następujące wynalazki i ulepszenia: na zamek automatyczny do hamulców pneumatycznych kolejowych, na wypadek wykolejenia się pociągów; na sposób przyrządzania nowych substancyj farbujących pomarańczowych, bronzowych i czerwonych; na ogniotrwałe i nieprzemakalne pokrycia na belki; na rozpylacz samodziałający do płynów aromatycznych; na sposób i aparat do otrzymywania cukru skrystalizowanego w cukrowniach, wyrabiających mączkę cukrową; na przyrząd dystylacyjno-rektyfikacyjny do otrzymania bezpośrednio z brahy lub też innych, temu podobnych materjałów, czystego i mocnego spirytusu za pomocą jednorazowej tylko dystylacji; na sposób bezpośredniego przeniesienia za pomocą fotografji oryginału na litograficzne i chromolitograficzne kamienie i klisze z użyciem jednej negatywy.

= Departament kolejowy zwrócił się do tutejszych kolei w przedmiocie składania wykazów transportów towarów, wysyłanych tutejszemi kolejami w bezpośredniej komunikacji za granicę, z wyszczególnieniem rodzaju towarów i ich ilości.

= Projektowane w zarządzie kolei wiedeńskiej zniesienie biura kontroli pierwszej przez przyłączenie czynności tegoż biura do wydziałów ruchu, telegraficznego i kontroli drugiej, po bliższem rozpatrzeniu okazało się nie na czasie. Biuro to istnieć ma nadal, jako osobny wydział rzeczonej kolei.

= Celem powiększenia funduszów gminnych, zarząd gminy Młociny urządza na rachunek tych funduszów dwa sklepy spożywcze, a mianowicie: jeden za rogatkami marymonckiemi w Kaskadzie, drugi za powązkowskiemi. Nadto we wsi Powązki będzie urządzoną bydłobójnia dla prowadzenia rzezi: bydła rogatego, trzody chlewnej i owiec, z prawem wywozu mięsa do Warszawy, jak również na potrzeby wojsk, obozujących w obrębie gminy podczas lata. Sklepy spożywcze zostaną urządzone na wzór sklepów stowarzyszenia „Merkury", t. j. będą zawierać takie same artykuły i po tych samych cenach. Na założenie bydłobójni przeznacza się suma 30,000 rs. Spodziewany dochód z pomienionych źródeł zasili fundusze gminne, a sklepy spożywcze dla okolicznych mieszkańców będą stanowiły wielką dogodność.

= We czwartek, d. 28-go lutego r. b., w kancelarji sędziego pokoju 2-go okręgu m. Łodzi rozstrzygana była sprawa Maurycego Baumgartena, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej przez inspekcję fabryczną za naruszenie prawa z d. 1-go czerwca 1882-go r. o pracy małoletnich. Baumgarten został skazany na areszt siedmiodniowy, a sędzia pokoju w motywach wyroku zaznaczył, iż „mając na wzgiędzie, że kary, nakładane dotąd za naruszenie prawa z d. 1-go czerwca 1882-go r., z powodu świeżości tego prawa nie wywierały należytego wrażenia, sędzia pokoju 2-go okręgu m. Łodzi uważa za stosowne skazać p. Baumgartena w danej sprawie na areszt siedmiodniowy." Od wyroku tego założoną została apelacja.

= Wczoraj w sali posiedzeń uniwersytetu o godz. 1-ej w południe odbyło się otwarcie towarzystwa badaczów przyrody przy uniwersytecie warszawskim. Aktu otwarcia dopełnił kurator okręgu naukowego, r. t. Apuchtin. Na zebraniu obecni byli rektor uniwersytetu, p. Ławrowskij, oraz profesorowie wydziałów fizyko-matematycznego i lekarskiego, którzy w liczbie 25-iu zapisali się na członków towarzystwa.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich w ciągu miesiąca lutego udzieliła członkom swoim pożyczek na rs. 3,428 kop. 28, że zaś w końcu stycznia r. b. było na pożyczkach na rs. 6,956, kop. 72, w ciągu zaś lutego spłacono rs. 3,221 kop. 22 zatem w d. 1-ym marca pozostało na pożyczkach rs. 7,164. Nadto w tymże dniu kasa posiadała w gotowiznie do rozporządzenia rs. 201 kop. 11. Wkłady perjodyczne członków wynoszą rs. 3,945 kop. 31, wkład dobrowolny rs. 3,075. Kasa liczy 180 członków.

= Podług planu regulacyjnego z r. 1864-go, magistrat tutejszy miał otworzyć nową ulicę na Pradze między posesjami nr. 381a, 380 i wałem ochronnym od ulicy Namiestnikowskiej do placu, zwanego „Końskim targiem". Celem otworzenia tej ulicy było pozyskanie łatwej komunikacji z wałem dla podwózki materjałów w razie zepsucia się wału. Grunt miał być nabytym przez właściciela powyższych posesyj, p. Mintera. Po pęknięciu jednak kotła w fabryce „Wulkan", na tej miejscowości będącej, p. Minter wzniósł do magistratu z przedstawienie, iż dla bezpieczeństwa i rozszerzenia fabryki, potrzebu-

je sam zająć terytorjum, projektowane pod ulicę, i prosi zarząd miejski o zaniechanie przeprowadzania ulicy w tem miejscu, z pozwoleniem wzniesienia potrzebnych na tej przestrzeni budynków. Magistrat do prośby p. Mintera przychylił się i wystąpił do władzy wyższej z wnioskiem o zaniechanie przeprowadzania w tem miejscu ulicy.

= Roboty kanalizacyjne w ogrodzie Saskim przy głównym kolektorze B postępują bardzo szybko. Robót ziemnych ukończono już około 80% a murowanie kanału doprowadzono do 600 stóp bieżących t. j. prawie do połowy, cały bowiem kanał będzie miał 1,273 stóp długości. Przed bramą ogrodu przy ulicy Marszałkowskiej ukończono roboty ziemne dla mającego się w tem miejscu budować włazu kanałowego. W piątek zaś t. j. 7-go b. m. przeniesione zostaną roboty ziemne po za bramę na ul. Królewską, celem połączenia kanału w ogrodzie Saskim z wybudowanym głównym kanałem B w ul. Marszałkowskiej. Skutkiem posunięcia robót na Królewskie ruch komunikacyjny nie będzie wstrzymany.

= Kierując się ustawą stęplową z r. 1863, lombard tutejszy na bilety, przechodzące sumę rs. 75, naklejał znaki stęplowe ceny kopiejek 15-tu. Z wprowadzeniem jednak nowej ustawy z r. 1884, nastręczyła się kwestja, czy przyklejanie marek jest obowiązującem, ze względu na to, że o biletach lombardowych nie ma wzmianki w późniejszej ustawie, i że od opłat stęplowych wolne są wszelkie zakłady dobroczynne i filantropijne. Kwestja przedłożoną została przez władzę miejską do decyzji izby skarbowej, z wnioskiem, iż lombard warszawski ustanowiony został przez rząd w celu pomocy klasie rzemieślniczej i w ogóle biedniejszej ludności, i że dochód z kasy lombardu po zaspokojeniu potrzeb na jej utrzymanie obracano na rzecz zakładów dobroczynnych, że zatem z tego tytułu instytucja słusznie pod kategorję zakładów dobroczynnych, pod opieką rządu zostających, zaliczaną być winna.

= Od zarządu warszawskiego szpitala dla dzieci otrzymujemy, co następuje: Rezultat osiągniętego dochodu z balu, danego w d. 20-ym lutego r. b. w salonach ratusza na korzyść warszawskiego szpitala dla dzieci, jest następujący: za bilety wejścia na sale i galerje rs. 3,120, z naddatków rs. 2,823 kop. 45, w której to cyfrze mieści się rs. 100 od JW. Jenerał-Gubernatora warszawskiego, czyli razem rs. 5,943 kop. 45, a że wydatki na urządzenie wyniosły rs. 526 kop. 14, pozostało przeto czystego dochodu rs. 5,417 kop. 31. Osób było na salach 457, na galerjach 331, razem 788.

= Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zaprosiło p. Jana Klebera do grona członków rady opiekuńczej ubogich cyrkułu IX-go.

= Z rozporządzenia władzy edukacyjnej zamknięto dwuklasową szkołę żeńską, utrzymywaną w mieście naszem przez p. Rozalję Landau i jednoklasową ogólną szkołę dla dzieci wyznania mojżeszowego, utrzymywaną przez Chaję Kryształ w Skierniewicach.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenta: guwernantki domowej p. Eugenji-Józefie Narkiewicz; nauczycielek początkowych pp.: Antoninie Szumskiej, Kamili-Joannie Chromeckiej, Matyldzie Żylińskiej, Linie Lewenthal, Marji Brzechatowskiej, Oldze Mrozowskiej, Emilji-Eleonorze Szperer i Aleksandrze Mielnikow; nauczycielek domowych: języka francuskiego p. Marji-Józefie Drabińskiej i russkiego oraz niemieckiego p. Klaudji Sokalskiej.

= Nauczyciel języka niemieckiego w IV-em gimnazjum męskiem, p. Józef Cetnarowicz, po wysłużeniu emerytury, na własne żądanie otrzymał uwolnienie.

= W odpowiedzi na zapytania kilku naszych korespondentów donosimy, iż pseudonim autorki drukującej się w *Kurjerze* powieści „Kartki z życia kobiety”, Estei, nie ma nic wspólnego z pseudonimem innej, utalentowanej i dawniej już znanej powieściopisarki, Ostoi. Esteja drukuje *pierwszą* pracę większą, odznaczoną na konkursie *Kurjera*, do ujawnienia zaś właściwego jej nazwiska nie jesteśmy upoważnieni; domysł, a raczej utożsamienie pseudonimów, co do Ostoi, mógł powstać jedynie z nieświadomości, Ostoja bowiem od lat kilku już znana jest zaszczytnie w naszem piśmiennictwie. Wkrótce też czytelnicy naszego pisma poznają ten talent w noweli dla *Kurjera* przeznaczonej, p. t. „Pierścień”.

= Wspomnienie pośmiertne.

Przed kilku dniami zmarł tu ś. p. Wincenty Witkowski, jeden z najzacniejszych i najlepiej zasłużonych kapłanów naszej djecezji.

Urodził się w r. 1835-ym w gub. podolskiej, szkoły kończył w Kamieńcu i rok przebył na wydziale matematycznym w Kijowie, gdzie poświęcał się budownictwu.

W r. 1862-im wszedł do seminarjum w Żusku i święcenia w r.1867-ym w Petersburgu pozyskał.

Przez lat kilka był w seminarjum tamtejszem nauczycielem, a potem wyjechał do Monasteru i tam uprawiał historję i dzieje sztuki kościelnej.

Od r. 1872-go był przez lat 25 kapelanem przy zakładzie paralityków, gdzie z prawdziwem poświęceniem koił cierpienia nieszczęśliwych, dotkniętych ciężką niemocą.

Ś. p. Witkowski pisał wiele do *Kłosów, Kroniki rodzinnej*, przeważnie z zakresu budownictwa kościelnego, rysował plany i skreślił kilka cennych pomysłów do gmachów kościelnych.

Z większych prac jego wymieniamy: „Rok 1872-gi”, ustęp z większej monografji historycznej, oraz broszurkę o kościele św. Piotra i Pawła.

= **Z teatru i muzyki.**

* Środowy wieczór w Towarzystwie muzycznem nosić będzie odrębną cechę, odróżniającą go od innych, urządza go bowiem orkiestra amatorska.

Program składa się z popisów orkiestrowych, między któremi i ustępy z symfonji Mozarta niemałą stanowią okrasę.

W solowych numerach dadzą się słyszeć: śpiewaczka pani Pander, kornecista p. Lubiński i harfista p. Pistor.

* Z Odesy otrzymujemy wiadomość o nadzwyczajnym powodzeniu, jakiem się cieszy koncertujący w tem mieście wiolonczelista, p. Józef Adamowski.

Dzienniki miejscowe z wielkiemi pochwałami mówią o śpiewności tonu i niepospolitej technice młodego wirtuoza, rokując mu świetną przyszłość.

= Posiedzenie.

Rada opiekuńcza ubogich cyrkułu IX-go, oddziału II-go odbyła wczoraj posiedzenie w lokalu nr. 8 przy ulicy Rozbrat.

Opiekun ubogich, p. Störl, złożył sprawozdanie z działalności za czas od d. 6 stycznia do 1 marca r. b., z którego okazuje się, że z funduszu, zebranego staraniem p. Czarnomskiego, delegata Towarzystwa dobroczynności, z ofiar okolicznych właścicieli fabryk wydano 3384 obiadów gorących biednym, a gotowizną udzielono zapomóg w sumie rs. 62 kop. $97\frac{1}{2}$, rozdzielono pomiędzy ubogich 100 korcy koksu, ofiarowanego przez p. Alberti'ego, dyrektora fabryki gazowej, i 18 korcy węgli kamiennych, ofiarowanych przez kompanję francusko-włoską; nadto rozdano $119\frac{1}{2}$ korcy węgla, otrzymanych za pośrednictwem komisarza cyrkułu IX-go, 237-iu biednym, a sążeń drzewa opałowego rozdzielono pomiędzy 31 ubogich.

W końcu opiekun zakomunikował radzie, że na rzecz obiadów prywatnych dyrektor młyna parowego, p. Jelenka, ofiarował 200 funtów mąki, 5 garncy grochu, 5 garncy kaszy i 5 funtów słoniny.

= Pomoc biednym.

Wobec przedłużającego się zimna opiekunowie ubogich, w celu przyjścia z pomocą biedniejszej klasie ludności, postanowili i przez bieżący miesiąc udzielać gorące objady, a mianowicie: w cyrkule VII i VIII opiekunowie, pp. Fijok i B. Knoll wydawać będą w ochronie przy ul. Grzybowskiej po 80 objadów dziennie; w cyrkule IX oddz. II opiekun p. Störl po 80 objadów dziennie w lokalu przy ulicy Przemysłowej, w cyrkule X i I opiekunowie: Rydzykowski i Leopold de Ramer, po 90 objadów dziennie w lokalu przy ulicy Drewnianej; w cyrkule XII opiekun Piaszczyński, po 100 objadów w lokalu przy ulicy Fabrycznej; w cyrkule IV opiekun Szczygielski po po 80 porcyj herbaty z pieczywem dziennie w lokalu przy ulicy Pokornej pod nrem 3-im.

Tak więc przeszło 400 osób dziennie zapewniony ma gorący posiłek.

Nadto za pośrednictwem opiekunów wybranych zostało 100 biednych do korzystania z bigosu, dwa razy tygodniowo przez właścicieli restauracji w hotelu Brühlowskim wydawanego.

= Dla biednych.

Opiekunowie biednych na Pradze, pp.: Kożycki, Łabędzki, dr. Kryże i Piaszczyński, chcąc powiększyć fundusze na wydawanie bezpłatnych obiadów ubogim, urządzili w zeszłą sobotę bal.

Osób zebrało się przeszło 120.

Lokalu łaskawie użyczył p. Mroczkowski, urzędnik kantoru Banku państwa.

Fundusz osiągnięty z zabawy wynosi 150 rs.

= Sztuka stosowana do Paryża.

Grono pań naszych, pracujących na polu malarstwa stosowanego do przemysłu wysyła swoje utwory na wystawę powszechną do Paryża.

Przedmioty będą na czas krótki wystawione w salonie stowarzyszonych artystów.

= Zbiorek etnograficzny.

Artysta malarz, p. W., jest zajęty porządkowaniem szkiców akwarelowych przedmiotów, przywiezionych z podróży po Kaukazie oraz południowych prowincjach Cesarstwa.

Pewną część zbiorów p. W. przeznacza dla muzeum etnograficznego w Bagateli.

= Nowy teatrzyk.

Jakiś przedsiębiorca z prowincji do współki z dyrektorem wędrownej trupy dramatycznej, stara się o wzięcie w dzierżawę miejscowości zwanej folwarkiem Świętokrzyskim dla pobudowania tam nowego teatrzyku ogródkowego.

Naturalnie, iż teatrzyk byłby dodatkiem do bawarji, czyli jak zwykle Melpomena w usługach Gambrynusa.

= Handel starzyzną.

Pod tym nagłówkiem dr. Tchórznicki w artykule drukowanym w ostatnim numerze *Zdrowia*, podniósł sprawę nader ważną ze względu na zdrowotność publiczną.

Wiadomo każdemu, jak handel tego rodzaju jest u nas szeroko rozgałęziony, nierzadkie są też wypadki rozprzestrzeniania zarazy tą drogą.

Jak wiadomo, w Warszawie handel starzyzną koncentruje się przeważnie na ulicach: Franciszkańskiej, Wałowej, Świętojerskiej, Nalewkach, Nowiniarskiej, Świętokrzyskiej i innych.

Ztąd też rozchodzić się może wszelkiego rodzaju zaraza.

Przechowywanie nieprzewietrzanej odzieży, między którą sporo bywa ubrania po osobach zmarłych na choroby zaraźliwe, wytwarza poważne niebezpieczeństwo.

Nie mniejsze niebezpieczeństwo grozi ze strony mebli wyścielanych po osobach chorych, a szmaty, zbierane na chodnikach niewiadomego pochodzenia, mogą być przyczyną zakażenia całych dziesiątków ludzi, zajmujących się zbieraniem ich, sortowaniem i przerabianiem na papier.

Najlepszym środkiem byłoby zakazać w ogóle sprzedaży i kupna tych przedmiotów; ze względów jednak ekonomicznych byłoby to rzeczą niemożliwą.

Obok więc wszczepiania publiczności przez osoby kompetentne wiadomości z hygieny odzieży, dr. T. proponuje następujące środki.

Przedmioty po osobie zmarłej na chorobę zaraźliwą powinny być obejrzane przez specjalistę, najszkodliwsze z nich spalone, mniej szkodliwe wyparzone w kamerze dezynfekcyjnej i opatrzone odpowiednim znakiem.

Prócz tego wszyscy właściciele składów starzyzny powinni być surowo zobowiązani do dezynfekowania tą lub inną drogą przedmiotów, wychodzących z ich składu i oznaczanie takich przedmiotów odpowiednim znakiem.

W tym celu dr. T. żąda otworzenia miejskiej kamery dezynfekcyjnej, któraby bezpłatnie odświeżała wszystkie tego rodzaju przedmioty, a istniejąca obok stacja sanitarno-policyjna mogłaby od czasu do czasu badać ubrania, wzięte ze składów starzyzny.

Kto jednak zajmie się kontrolą?

Potrzebna jest tu wyłączna osobna policja sanitarna, podobna do istniejącej w innych krajach.

Obowiązkiem jej byłoby jed. nie przestrzegać wykonywania przepisów sanitarnych

= Pożegnanie karnawału.

Szereg zabaw karnawałowych na lodowym torze stowarzyszonych cyklistów będzie zakończony festynem pożegnalnym.

W dniu dzisiejszym, począwszy od godziny 1-ej z południa, na lodzie przygrywać będzie orkiestra, zaś wieczorem, przy blasku elektryczności i łoju, młodzież sportowa wystąpi w kostjumach.

Niezależnie od dzisiejszej, komitet zabaw postanowił wystąpić z okazałą „rozrywką” w pierwszych dniach postu.

Dochód z tej ostatniej będzie przeznaczony na cel dobroczynny.

= Niebezpieczne towarzystwo.

Oto nowy przykład, jak należy być ostrożnym w zawieraniu znajomości w podróży.

Panna D., wezwana przez chorą siostrę, zamieszkałą w Tambowie, wybrała się w daleką drogę sama jedna.

W Brześciu, oczekując na pociąg, idący do Moskwy, zabrała znajomość z jakąś jejmością, która się nazwała Ludwiką Kuczyńską, mieszkanką Siedlec, podążającą dla objęcia posady nauczycielki muzyki w Saratowie.

Młoda warszawianka była nadzwyczaj rada z znalezienia starszej towarzyszki podróży.

Wkrótce jednak spotkał ją dotkliwy zawód.

Po przybyciu do Moskwy uradzono dzień jeden odpocząć.

Mniemana Kuczyńska, polecając swej towarzy

ce zaczekać w sali pasażerskiej, zajęła się przeniesieniem rzeczy swoich i panny D.

Po zajęciu numeru w hotelu towarzyszka wyszła pod pozorem jakiegoś interesu i więcej się nie pokazała.

Była to złodziejka, która, zyskawszy zaufanie panny D., wyłudziła od niej pod pozorem chwilowej pożyczki 70 rs., a nadto skradła dwa tłomoki z rzeczami wartości około 300 rs., gdyż okazało się, iż walizy warszawianki nie zostały wyprawione do Tambowa, lecz przez złodziejkę odebrane.

Poszkodowana wyjechała więc do Tambowa w jednem ubraniu i ztamtąd dopiero szwagier przedsięwziął kroki, celem odnalezienia zuchwałej złodziejki.

= Niebezpieczeństwo z góry.

Publiczność piesza jest obecnie narażoną na poważne niebezpieczeństwo z przyczyny obrywania się i spadania z dachów wielkich sopli lodowych.

Przy silniejszej operacji słonecznej obrywanie się lodu jest tak częste, iż rozważniejsze osoby wolą brnąć po śniegu środkiem ulicy, aniżeli narażać na szwank swoje głowy.

Domy bardziej zagrożone otoczono barjerami.

Czy nie byłoby lepiej postrącać sople, zanim pospadają?

= Podarunek losu.

W zeszły czwartek połączyła się związkiem małżeńskim młoda i dorodna para, której całem bogactwem była wzajemna i gorąca miłość wraz z nadzieją lepszej przyszłości.

Nowożeńcy, nie myśląc oczywiście o podróży poślubnej, zajęli skromne mieszkanko w okolicach rogatek belwederskich, zkąd p. K., jako dozorca drogowy, miał blisko do swoich zajęć.

Tymczasem onegdaj p. K. otrzymał pozytywną wiadomość, iż na numer posiadanego biletu loterji saskiej padła wygrana 60,000 marek.

Wiadomość okazała się najprawdziwszą, gdyż K. otrzymał na rachunek przyszłej wygranej 1,000 rs. zaliczenia i nowożeńcy wczoraj wieczorem wyjechali w podróż poślubną za granicę, celem zrealizowania podarunku fortuny.

= Kradzieże.

Przy ul. Świętojerskiej stróżowi domu nr. 19, Stanisławowi Rokickiemu, skradziono różną garderobę wartości 20 rs. — Ze sklepu wyrobów tabacznych Hersza Finka przy ul. Nowiniarskiej nr. 14 za pomocą wyłamania drzwi skradziono różnych papierosów, cygar i tytoniu na sumę 100 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Andrzeja Bagińskiego przy ul. Miodowej nr. 21 skradziono 30 rs., zegarek srebrny, czółenko złote, sznur korali i kolszyki srebrno wartości 60 rs. — Na dworcu kolei nadwiślańskiej kapitanowi Daniłowowi skradziono portfel z różnemi rysunkami i papierami. — Z podwórza domu nr. 14 na placu Grzybowskim Likiernikowi skradziono beczkę z towarami aptecznemi wartości 260 rs. — W tymże domu Wolmanowi z piwnicy skradziono faskę masła wartości 22 rs.— Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 44 przy ul. Żelaznej dwom lokatorom Ludkemu i Sommerowi skradziono bieliznę wartości 30 rs.—W przejeździe z ul. Ogrodowej przez Żelazną i aleje Jerozolimskie do kolei wiedeńskiej Karolowi Cilebnerowi skradziono z wozu pakę towarów galanteryjnych wartości 120 rs.

= Wypadek na kolei.

Dnia 2-go b. m., o godzinie 6-ej m. 45 wieczór, pociąg towarowy kolei wiedeńskiej idący od Warszawy, na 267 wiorście najechał dróżnika obchodowego, 46 lat mającego, Jana Klossera i silnie go poranił.

Ranionego tymże samym pociągiem odesłano do szpitala w Dąbrowie na kurację.

= Przejechanie.

Wczoraj po południu na Nalewkach naprzeciw domu nr. 31 wóz tramwajowy nr. 46 najechał na 11-letniego Moszka Kupersztycha, który, dostawszy się pod wagon, uległ ciężkim obrażeniom.

Ocalenie życia K. zawdzięcza woźnicy, który wstrzymał w porę wagon.

Poszwankowanego odwieziono do domu na ul. Bonifraterską pod nr. 4.

= Wściekły pies.

W okolicy podmiejskiej wypadki wścieklizny u psów zdarzają się coraz częściej.

W dniu onegdajszym we wsiach Mościska i Wólka Węglowa wściekłe psy pokąsały kilkanaście psów, oraz sporo sztuk trzody chlewnej.

Pokąsane zwierzęta bezzwłocznie uprzątnięto i zarządzono nad niemi obserwację weterynaryjną.

= W śniegu.

Nocy onegdajszej na terytorjum gminy Brudno wydobyto ze śniegu dwie kobiety: Bronisławę Dybowską i Marjannę Walczakową.

Obie zabłądziły wracając do domu i wpadły w zaspę.

Życiu Walczakowej grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym, około godziny 5-ej po południu p. Tadeusz Dziewgar wyskakiwał z sanek w chwili, gdy konie ruszyły.

Pan D. wskutek fatalnego upadku uległ złamaniu nogi, a nadto poniósł ciężki szwank w krzyżu.

= Rozbiegany koń.

Na ul. Senatorskiej koń zaprzężony do sanek prywatnych, pozostawiony bez dozoru, rozbiegał się i poniósł.

Po drodze rozhukany rumak najechał na sanki nr. 586, które mocno uszkodził.

Woźnica, Ignacy Dudek, za pozostawienie konia bez dozoru, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

= Pożary.

Wczoraj, około godz. 5-ej po południu przy ul. Hożej w domu pod nrem 51-ym, w poprzecznej murowanej oficynie na 2-im piętrze, gdzie się mieści fabryka wyrobów tabacznych p. Brina, od rozpalonego pieca zapaliły się puste drewniane pudełka przygotowane do tychże wyrobów.

Zawiadomiony oddział 3-ci nowoświecki wyruszył, lecz przed jego przybyciem ogień ugasili mieszkańcy bez dalszych następstw.

Szkody bardzo małe.

Wczoraj w południe w domu nr. 26 przy ul. Dzikiej w piwnicy, gdzie nagromadzone były odcinki papieru introligatorni Ryfki Stempeldynerowej, wynikł pożar.

Ogień ugasili domownicy.

+ Korespondent nasz ze Sławuty donosi, iż w tych dniach majątek Syczówka, w gub. kijowskiej położony, sprzedano znanemu finansiście, p. Tereszczenko, za 237,000 rs. Majątek ten sprzedał p. M., który w przeciągu ośmiu lat zarobił na Syczówce 100,000 rs.

+ Wybory.

W d. 17-ym b. m. w resursie w Sandomierzu odbyły się wybory do zarządu.

Na prezesa wybrano p. Jegorowa, na kasjera p. Słomczyńskiego, na bibljotekarza p. Kanne, na gospodarza p. Buczyńskiego, do komitetu zaś pp. Bobińskiego, Nikołajewskiego, Klimontowicza, Dąbrowskiego i Wójcickiego.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: hr. Podgoryczanina, Piotrowicza, Łogwinowicza i Wodzinowskiego.

+ Roboty rzeczne.

Na Bugu pod mostem kolei petersburskiej odbywa się obecnie wzmacnianie dna rzeki, które uległo znacznemu wymuleniu.

Roboty, przy których zajętych jest około tysiąca robotników, prowadzone są nader pośpiesznie.

W nocy pracuje kilkaset osób przy oświetleniu elektrycznem.

Ogólny nadzór nad wykonaniem robót powierzono inżenierowi 14-go dystansu, p. Wysockiemu, który dniem i nocą pozostaje na stanowisku.

Termin ukończenia robót oznaczono na d. 13-ty marca, koszta zaś zarząd kolei petersburskiej obliczył na 60,000 rs.

+ Groźba powodzi.

Z Nowej Aleksandrji piszą do nas:

„Z chwilą nastania roztopów wiosennych, wieś Mokradki, leżącą tuż pod Nowo-Aleksandrją, czeka, zdaniem naszem, powódź, w całem słowa tego znaczeniu.

Rzecz bowiem tak się przedstawia.

Szosa, przerzynająca wzdłuż wioskę, w górnej swej części przylega do drogi szosowej, wiodącej do dworca nowo-aleksandryjskiego.

Po obu stronach szosy wykopano szerokie rowy dla odpływu wody, która w czasie odwilży wiosennych w ogromnych ilościach spływać będzie z pól, wysoko po obu stronach rowów położonych.

Obecnie rowy te pokryte są lodem, który skutkiem spadłego nań śniegu nie jest dla oka widocznym.

Skoro więc pod wpływem ciepłych słońca promieni śnieg topnieć zacznie, wówczas woda, nie mogąc pomieścić się w rowach, poszuka sobie ujścia na leżącej po obu stronach szosy nizinie, na której to właśnie pobudowane zostały liczne wille i domki, przeznaczone dla „letników".

Co do drogi szosowej, nie ucierpi ona wówczas wcale, gdyż poziom jej terenu został podczas budowy sztucznie podwyższony.

Warto, ażeby mieszkańcy Mokradek zawczasu przedsięwzięli stosowne środki dla zapobieżenia katastrofie, która w rezultacie wielkieby im mogła przynieść szkody, albowiem wilgocią przesiąkłe mieszkania bezwątpienia stałyby podczas lata pustkami."

+ Napad.

Do kroniki licznych w okolicy Brzezin napadów przybywa nowy.

W nocy z 15-go na 16-ty z. m. kilku złoczyńców napadło na osadę młynarską Ruciczna, o 2 wiorsty od Brzezin odległą.

Zbudzony szczekaniem psów Jankiel Hamel wybiegł na podwórze, lecz tu napastnicy uderzyli go drągiem tak mocno, że złamali mu rękę.

Do drugiego domownika, który nadbiegł, zbudzony krzykiem Hamla, jeden ze zbrodniarzy strzelił z rewolweru, lecz chybił.

Dało to hasło do ogólnego popłochu w osadzie, wskutek czego napastnicy zbiegli i mimo pogoni przez straż ziemską, dotąd nie zostali wytropieni.

*Tydzień* donosi, że zdaniem ogółu, sprawcami napadów w owej okolicy są tak zwani pobytowi.

Więksi właściciele, w obawie napadów, zaopatrują się w broń.

+ Przy pracy.

Z powodu braku pudeł ochronnych przy kołach trybowych, zdarzyły się w tych dniach pod Łodzią dwa wypadki.

Na folwarku Marysinie pod Radogoszczą, 10-letni chłopiec, Kaczyński, pochwycony został przez walec, wskutek czego koło trybowe wyrwało mu kawał ciała i pokaleczyło prawą nogę.

Na folwarku Juljanowie p. Heinzla, 15-letnia Antonina Komorowska została pochwycona także przez koło trybowe, które połamało jej nogę i wyrwało wielki palec u ręki.

+ Zmarznięcie.

W drodze z Kraśnika do wsi Brzozówka, w gub. lubelskiej, zmarzła Elżbieta Cygańska, żona woźnego na stacji pocztowo-telegraficznej.

Biedaczka niosła depeszę, a była licho ubrana.

### NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

## SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Ponieważ jestem ciągle nagabywany przez licznych znajomych moich o szczegóły wypadku, jaki miał niby miejsce w mieszkaniu mojem z powodu katastrofy z kotłem parowym na Solcu, przeto proszę sz. pana o zaznaczenie w swem piśmie, że o wypadku tym dowiedziałem się dopiero z *Kurjera porannego*; o odwołanie zaś prosiłem uprzejmie.

Liczę na to, że pan, sz. redaktorze, zechcesz łaskawie wyręczyć w tym razie *Kurjera porannego*, o co uprasza sługa powolny.

*Piotr Noskowski*,
wydawca *Dziennika dla wszystkich*.

— Otrzymaliśmy następujące pismo: „Z powodu przypadającej w dniu 3-im marca rocznicy śmierci ś. p. Teresy z Samplowskich Pinińskiej, złożyłem rs. 3 dla niezamożnego studenta.—*Z. P.*"

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie co następuje: „P. B. Chodkiewicz, właściciel nowo otworzonej cukierni przy zbiegu ulic Szpitalnej i Chmielnej wywdzięczając się za życzliwość okazywaną mu przez warszawską publiczność od czasu otwarcia zakładu, przeznacza trzecią część całodziennego targu z ostatniego wtorku, t. j. d. 5-go marca r. b. na wpisy dla niezamożnych uczniów 3-go gimnazjum. Przy kasie zasiąść raczą uproszone w tym celu panie: Teodozja z Tyszków Broniszewska z panną Jełowicką, pani Leokadja z Chodkiewiczów Stawicka z panną Klotyldą Hryniewiecką, oraz panowie profesorowie: Skrzetuski i Dąbrowski."

## NEKROLOGJA.

+ W przyszłą środę, to jest dnia 6-go marca, jako w rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Gruszeckiego**, radcy dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, odprawioną będzie wotywa żałobna, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, w kaplicy Pana Jezusa.

+ Wszystkim życzliwym za okazane współczucie i przyjęcie udziału w wyprowadzeniu zwłok b. p. Ezechiela **Horowitza**, składają serdeczne podziękowanie

—274— **pozostała wdowa wraz z synem.**

# Ostatnie wiadomości.

***Poznań*** 4-go marca. — Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego odbędzie się dnia 14-go b. m., w sali bazarowej.

***Poznań*** 4-go marca.—Znany także w Warszawie artysta dramatyczny, p. Lud. Siedlecki, ukończył w roku zeszłym 25 lat pracy w swoim zawodzie. Z tego powodu dyrekcja teatru oraz koledzy, jak również szersze koło obywateli miasta naszego, postanowili uczcić to 25-lecie artystycznej pracy p. Siedleckiego przy sposobności jego benefisu tegorocznego, który się odbędzie we czwartek, d. 7-go b. m. Graną będzie znakomita komedja w 5-iu aktach Sewera „Pojedynek szlachetnych", nagrodzona na konkursie warszawskim w r. 1876-ym, dotąd na scenie poznańskiej nieprzedstawiona. Pan S. rozpoczął swój zawód aktorski na scenie krakowskiej w r. 1848-ym, za dyrekcji Pfeifra, następnie był w trupie Łobojki i innych prowincjonalnych. Obecnie pracuje jubilat na scenie poznańskiej, poprzednio zaś za dyrekcji ś. p. Doroszyńskiego pracował lat kilka.

***Gniezno*** 2-go marca.—Z powiatów gnieźnieńskiego i witkowskiego wybrany został do ściślejszego wydziału Towarzystwa kredytowego ziemskiego w W. Ks. Poznańskiem, p. W. Dembiński z Marzenicza. Na przeszło 140 uprawnionych do głosowania stawiło się 27 polaków a 10 niemców.

***Toruń*** 4-go marca. — Zeszłego piątku stawał przed kratkami wydziału karnego tutejszego sądu ziemiańskiego p. Edward Donimirski z Łysowic, obwiniony o wykroczenie przeciw § 131 kod. kar. (zohydzanie instytucyj państwowych), jakiego się prokuratorja dopatrzyła w mowie przez obwinionego na wiecu szkolnym wygłoszonej. Rozprawa sądowa wykazała, iż oskarżenie opierało się na fałszywej denuncjacji, na skutek czego sąd obżałowanego od winy i kary uwolnił.

# Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

**Wiedeń** 4-go marca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Z faktem dymisji Tiszy należy się liczyć poważnie. Nie nastąpi ona wszelako teraz, lecz gdy się rozjątrzenie dzisiejsze nieco uspokoi. (*Aj. półn.*)

**Berlin** 4-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Podczas dzisiejszych obrad sejmu pruskiego nad budżetem wyznań posłowie z W. Ks. Poznańskiego uskarżali się na ucisk polskich stowarzyszeń akademickich. Minister wyznań, Gossler, odpowiedział, że stowarzyszenia te miały nie cele naukowe, lecz agitacje polityczne na oku.

**Elberfeld** 4-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wkrótce rozpocznie się tu proces przeciw socjalistom. Oskarżonych staje około stu osób. Liczba świadków wynosi 190, między nimi prawie wszyscy posłowie socjalistyczni do parlamentu niemieckiego. Akt oskarżenia zawiera 18,444 stron.

**Filadelfja** 4-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Skład gabinetu nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, jen. Harrisona, jest następujący: Blaine sprawy zewnętrzne, Windom skarb, Proctor wojna, Fracy marynarka, Noble sprawy wewnętrzne, Wanmacker poczty, Miller z Indjany sprawiedliwość, Palmer z Michigan rolnictwo. (*Aj. półn.*)

## TELEGRAMY HANDLOWE.

**Berlin** 4-go marca. (*Tel. prywatny Kurjera Wars.*) — Cisza w świecie politycznym gromadzi główną uwagę na rynku wartości bankowych. Więksi spekulanci doszli do przekonania, że ceny niektórych akcyj przewyższają ich rzeczywistą wartość i doszli wskutek tego do wniosku, iż grozi sytuacji zawikłanie, które bardzo smutnem echem odbić się może. Z tego względu odbywa się stopniowe pozbywanie się zobowiązań zwyżkowych w akcjach, które dzisiaj odbywało się przy udziale publiczności. Tego rodzaju czynności wpłynęły ujemnie na cały rynek i wywołały w niektórych wartościach zniżkę; ruble za gotówkę straciły 20 fen., a na dostawę pół marki. Krótką Warszawę notowano o 40 f. niżej, krótki i długi Petersburg o pół marki. Papiery państwowe i renty trzymały się mocno, gdyż rynek pieniężny wykazuje nadal znaczne zasoby. Listy zastawne ziemskie bez zmiany, również likwidacyjne. Z russkich walorów pożyczki wschodnie utrzymały poziom dnia sobotniego, a listy zastawne russkie, premjówki, 6% renta, 5% konsolidowane pożyczki albo utrzymały się w cenie, albo straciły drobnostkę. Kredytówki spadły o $2^2/_5$%. Żyto, z powodu słabego usposobienia rynku, staniało w obu terminach o 50 fen.

**Berlin** 4-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. rus. w tr. nat. | 218.90 | Akcje d. ż. war.-wied. | —.— |
| Weksle na Warszawę | 218.60 | Akcje kredytowe | 163.10 |
| Wek. na Petersb. krót. | 218.— | Weksle na Lon. kr. | —.— |
| Wek. na Petersb. dług. | 216.50 | „ „ dł. | —.— |
| Bil. ban. rusk. na dost. | 218.50 | Żyto w tow. gotow. | 153.25 |
| Wschodnia poż. II em. | 68.20 | Żyto na wiosnę | 154.— |
| Listy zast. serji I-ej | 65.40 | | |

Kursa z dnia 2-go marca: 219.10, 219.—, 218.50, 217.—, 219.—, 68.20, 65.40, 165.70, 153.75, 154.50.

**Petersburg** 4-go marca. — Weksle na Londyn 93.—. Pożyczka premjowa I-ej emisji 272.50.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 251.75. Półimperjały 7.40.

## SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

**Targ Witkowskiego** dnia 4-go marca. — Zaspy śnieżne stanęły na przeszkodzie dostawom. Usposobienie w ogóle niezdecydowane. Pszenicy ofiarowano 200 korcy, przeważnie z próbek. Nabywcy ociągali się z kupnem, dopiero pod koniec targu sprzedano małą partję dobrego ziarna po 6.30. Żyta wystawiono na sprzedaż około 400 korcy, również przeważnie z próbek, wyborowe ziarno kupowano po 3.90 i 4, średnia po $3.82^1/_2$. Dowozy owsa wynosiły 150 korcy średnie gatunki kupowano po 2.30, 2.35, lepszy po 2.50. Małą partyjkę koniczyny białej sprzedano po rs. 58 za korzec, jest to jednak cena nienormalnie wysoka. — Na wczorajszym targu praskim ożywienie było znaczne. Dowozy wynosiły 23 wagony, kupujących przybyło na targ dosyć wielu. Żyta nadesłano 6 wagonów, usposobienie mocne, ceny nieco wyższe, wyborowe 68—70 kop., średnie 64—66 kop., ordynaryjne 60—62 kop. Owsa dowieziono 9 wagonów, tendencja mocna, wyborowy kupowano po 68 do 71 kop., średnie 62—66 kop., ordynaryjny 57—60 kop. Gryka wyborowa 80—85 kop., średnia 75—78 kop. Jęczmieniem nie dokonywano żadnych obrotów. Kaszy jaglanej nadesłano 4 wagony, wyborową sprzedawano po 109—119 kop., średnia 95 do 105 kop.

**Targ na Pradze** dnia 4-go marca. — Dowozy w dniu dzisiejszym były dosyć znaczne, wynosiły 27 wagonów, usposobienie korzystne. Żyta nadesłano 1 wagon, tendencja mocna wyborowe po 68—70 kop., średnie 65—67 kop., ordynaryjne 60—62 kop. Owsa dostarczono 11 wagonów, sprzedano 6 wagonów średniego gatunku 62—68 kop. i 3 wagony ordynaryjnego po 57 do 61 kop. Gryka bez zmiany, wyborowa 81 do 85 kop., średmia 75 do 80 kop. Jęczmień średni kupowano po 70 kop. Kaszy jaglanej nadesłano 13 wagonów, co ujemnie wpłynęło na usposobienie, ofiarowano ceny niższe, wyborową po 108 do 118 kop., średnią 95 do 104 kop.

**Cukier.** Usposobienie dla rafinady silnie się osłabiło, skutkiem znaczniejszej sprzedaży rafinady Konstancja z odbiorem dwumiesięcznym po rs. $2.92^1/_2$ mniej $^1/_2$ %, oraz dla tego, że komunikacja z prowincją nader jest uciążliwą, więc też zbyt chwilowo się zmniejszył. Mylne przeto jest mniemanie, że obniżka ceny jest w stanie zbyt powiększyć—przeciwnie, naprowadza na myśl, że cena dotychczasowa utrzymana przez silne ręce była tylko sztuczną i teraz nastąpić musi stanowcza reakcja. Wprost przeciwnie dzieje się z mączką, która w silnych rękach ciągle jest poszukiwaną i jakkolwiek jeden z fabrykantów w detalu jeszcze oddaje po rs. $2.62^1/_2$, jednakże na wagony po tej cenie prawie że dostać nie można. Dla innych gatunków cukru usposobienie bez zmiany. Ceny w detalu: Hermanónów rs 3, Oryszew, Łyszkowice rs. $2.97^1/_2$ Leonów, rs. 2.95, Michałów i Czersk utrzymały również rs. 2 kop. 95. Inne marki polskie i russkie od rs. $2.92^1/_2$ do $2.93^3/_4$. Kostki rs. $2.92^1/_2$, mączka rs. $2.62^1/_2$—2.65, rafinada koszerna rs. $2.96^1/_4$, kostki rs. $2,97^1/_2$, mączka rs. 2.70, z odbiorem do świąt, ostatnia wyżej o $2^1/_2$ kop.

**Oleje.** Usposobienie rynku dla oleju rzepakowego bez zmiany i określić się da jednym wyrazem: mocne. Olejem lnianym obroty znaczne przy niezmienionych ale ustalonych cenach. Makuchy ciągle poszukiwane.

**Len i konopie.** Ryga. Len bez zmiany w cenie, przy stosunkowo małem zaofiarowaniu. Konopie były w zaniedbaniu.

**Gdańsk,** 1-go marca. — Pszenica krajowa spokojnie, bez zmian; dla tranzytowej nie było dokupu, tylko białe gatunki trzymały się w cenie, podczas gdy inne wszystkie inne gatunki musiały być oddawane taniej o 2 do 3 mazek. Płacono za polską transito pstrą obsadzoną 119/20 f. 126 m., pstrą 120/4 f. 131 m., dobrze pstrą 122 f. 136 m., szklistą 129 f. 140 m., wysoko-pstrą 125/6 f. 142 m., 126/7 f. 144 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 130 f. 152 m.; 131 f. 154 m., za russką transito czerwoną pstrą 127/8 f. 138 m., jasno-pstrą 129 f. 150 m., jasną 113 f. 128 m., czerwoną 125/8 f. 130 m. Girka 123/4 f. 128 m., za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 143 m. płacono, na maj-czerwiec 144 m. w żądaniu, $143^1/_2$ m. w płaceniu, na czerwiec-lipiec $146^1/_2$ m. w żądaniu, 146 m. w płaceniu, na wrzesień-październik $143^1/_2$ m. w żądaniu, 143 m. w płaceniu. Cena regulacyjna tranzytowej 141 m. Żyto bez zmian. Płacono za russkie transito 116/7 f.8 9 m., za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 95 m. w płaceniu, tranzytowe $94^1/_2$ m. w żądaniu, 94 m. w płaceniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 96 m. w płaceniu, tranzytowe 95 m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 m., tranzytowego 91 m. Jęczmień kupowano russki transito 103 f. 81 m. 111 2 f. 81 m., 111 f. 88 m., biały 115 f. 214 m. za tonnę. Groch krajowy na paszę 125 m. za tonnę płacono. Wyka polska transito 130 m., 132 m. za tonnę płacono. Polski bon koński transito 124 m., 125 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna czerwona $50^1/_2$ m. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne grube 3.95 m., średnie 3.85 m., miałkie $3.77^1/_2$ m., 3.80 m., $3.82^1/_2$ m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym niepodlegający cłu po $51^3/_4$ m. płacono i poszukiwano w dalszym ciągu, podlegający cłu po $32^1/_4$ m. płacono i poszukiwano. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 220,35 m. za 100 rubli.

**Sosnowice** 26-go lutego. — Żyto polskie wyborowe $69^1/_2$ kop., średnie $66^1/_2$, wołyńskie $64^1/_2$—67, litewskie wyborowe 67, średnie $64^1/_2$, bobrowskie wyborowe 62, średnie 58—$60^1/_2$; sszenica biała 96, żółta $94^1/_2$, owies 56—$57^1/_2$. Jęczmień browarny $91^1/_2$, na paszę $57^1/_2$—$64^1/_2$. Groch warzelny 86—$95^1/_2$, na paszę $65^1/_2$. Gryka wyborowa $80^1/_2$, średnia 75. Kasza gryczana bez obrotów. Siemię lniane wyborowe $125^1/_2$—$142^1/_2$, średnie 117—120, zwyczajne 101. Proso 67—77. Łubin żółty bez obrotów. Makuchy lniane 101. Makuchy rzepakowe $95^1/_2$. Otręby pszenne grube 59, miałkie 57, otręby żytnie $64^1/_2$ kop. z workami.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani S. i panu Z.* — Owszem, posiadamy kilka adresów nauczycielek angielskiego języka; za zgłoszeniem się do redakcji—jednego z nich udzielimy.

— *Starej nie-tancerce.*—Oho!...

— *Prenumeratorce.* — Czytelnia taka istnieje w domu hr. L. Krasińskiego, Krak.-Przedm. № 7.

— *Amatorce „Kurjera"*.—Osoby, zajmującej się hodowlą kur w Warszawie, nie ma. Adres pani Ryxowej w Prażmowie, przez Grójec.

— *Estetykowi.*—Święta racja...

— *Panu Józefowi P......cz, stałemu prenumeratorowi z ul. Chmielnej.*—1) Z języka niemieckiego i matematyki w zakresie 4-ch klas gimnazjalnych; 2) stopnie gimnazjalne nie są uwzględniane; 3) wszystkie dowody, jakich wymaga zwykle władza edukacyjna; 4) egzamina odbywają się w końcu sierpnia; 5) 50 rs. rocznie, na wyższych kursach 75; prerogatyw rządowych żadnych, jako zakład prywatny, najlepszych uczniów szkoła wysyła na swój koszt za granicę dla dalszych studjów.

— *Interesowanemu.*—Towarzystwa ubezpieczeń u nas, z wyjątkiem jednego, jak to sz. pan słusznie zauważył, natychmiast po przedstawieniu kopji likwidacji urzędowej, płacą przypadające wynagrodzenie bez żadnych trudności.

— *Panu X. Y. Z.*— Książki, o które panu idzie, były przedmiotem licznych rozbiorów. Najobszerniej w pismach poszytowych.

— *Panu Edwardowi Ciążyńskiemu.*— Miejsce urodzenia ś. p. Ludwiki Rozalji Ciążyńskiej nie jest nam wiadomem. Natomiast podał nam dr. Pado Frapporti, iż ś. p. Konstanty Schmidt Ciążyński otrzymał chrzest w kościele św. Krzyża w d. 3-im października r. 1818-go. Może to sz. pana na właściwą drogę naprowadzi.

— *Panu J. Witk.* — Jest do nabycia w każdej księgarni lub u autora, p. Weinberga. Wychodzi co rok.

— *Panu J. Kobz.*—Pismo to już nie wychodzi.

— *Panu A. Zab.*— Tego rodzaju listy powinny być podpisane całem nazwiskiem, choćby tylko dla wiadomości redakcji.

— *Panu F. Lewand.*—Na razie skorzystać nie możemy.

— *Panu J. G.*— W tej chwili skorzystać nie możemy. Radzibyśmy porozumieć się osobiście.

— *Hr. M.*—Z czasem może skorzystamy. Zwłokę wytłumaczymy osobiście.

— *Mieszkańcowi z ul. Wspólnej.*—Sacharyna niedawno otrzymane ciało chemiczne z grupy związków aromatycznych, posiada w wysokim stopniu smak słodki; stopień słodkości jej jest 240 razy wyższy, niż zwykłego cukru trzcinowego, co przy taniości środka rzeczywiście może być wygodnem do stosowania go w przemyśle. Należy jednak pamiętać, iż cukier nie jest tylko przyprawą, ale i pokarmem i, jako węglowodan, łatwo utleniający się w ustroju, w rzędzie pokarmów gra niepoślednią rolę. Pod tym więc względem sacharyna cukru zastąpić nie może. Prócz tego prof. Dujardin Beaumetz, jako sprawozdawca specjalnie wybranej do oceny tego środka w r. z. komisji, iż „należy usunąć sacharynę z ogólnego pożywienia, ponieważ może ona dla zdrowia publicznego być niebezpieczną, jako lek może być używaną", a Brouardel, Pauchet i Ogier, na zasadzie doświadczeń, przyszli do takich samych wniosków; twierdzą oni mianowicie, iż jest ona w stanie opóźniać trawienie i przemianę węglowodanów i białka i wywoływać poważne zaburzenia w trawieniu. Wychodząc z tego założenia, rządy we Włoszech, Austrji, Portugalji i Anglji w r. z. zabroniły bądź przywozu tego środka, bądź też używania go w przemyśle, np. w piwowarstwie. Z tych kilku słów może sz. pan wywnioskować, jakie są wyniki ostatnich badań nad sacharyną, użycie więc jej we wzmiankowanej piekarni powinno być zaniechane. Co się jednak tyczy stosowania sacharyny, jako leku—jest ona dzielnym środkiem antyseptycznym.

— *Incognitusowi.* — Korzystają ze skróconego terminu, ale winni zdać egzamin specjalny. Termin dla ochotników, posiadających stopnie uniwersyteckie lub najmniej sześć klas gimnazjum—rok, dla tych, którzy zdali egzamin—dwa lata. Termina normalne są: dla kończących zakłady naukowe dwóch pierwszych kategoryj—dwa lata, trzeciej kategorji—trzy lata i czwartej kategorji—cztery lata.

— *Prenumeratorowi z ul. Twardej.* — Ze względu na ścisłość *szkolarską* najzupełniejszą przyznajemy rację. Rozszerzyliśmy granice Azji Mniejszej, uprzystępniając orjentowanie się przeciętnemu czytelnikowi, wyrażeniem zaś *osada* wprost przez niezastanowienie się w danej chwili zastąpiliśmy właściwy wyraz *miasto*.

— *Panu E. F.* — Może sz. pan będzie łaskaw przysłać nam wzmiankowaną broszurę.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Marszałkowskiej.*—1) Poradniki drów Rozenbluma lub Grodzkiego; 2) chemja ogólna Znatowicza.

— *„Adolfowi"*. — Prosimy o wskazanie numeru *Kurjera*, w którym wskazówka *questionis* była umieszczoną.

— *Panu K. L., interesowanemu.*— Według naszych informacyj—tak. Wszelkie nowe w tej sprawie wiadomości podawać będziemy.

— *Panu Karolowi Rejewiczowi.*— O przedsiębiorcy w mowie będącym nikt nie wie.

— *Panu A. K.* — Wiersz nie do druku, pośrednictwem zajmować się nie możemy.

— *Nemezys.*—Budowniczy Lilpop w Warszawie. Do Łodzi wystarczy wprost położenie firmy na adresie.

— *Panu Korabicie.*—Chcieli, ale nie mogli.

— *Panu „mk" w Płocku.*—Wyborne—zużytkujemy.

— *Panu J. Sul. w Radomiu.* — Wszystko to już wykonano. Niepodobna przypuszczać, iżby kolektor biletów nie mógł sprzedać!...

## Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 4-go marca 1889 r.

### (Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

| | Barom. | Wilgot. | Wiatr | Tem. C. | =Tem. R. |
|---|---|---|---|---|---|
| D. 3-go g. 9 w. | 750 1 | 95 | Pd | —5.9 | —4.7 |
| D. 4-go g. 7 r. | 753.8 | 94 | PdW | —9.2 | —7.3 |
| „ g. 1 pp. | 755.7 | 85 | PdW | —5.6 | —4.4 |

W ciągu d. 3-go b. m.: Temperatura najniższa C. —6.2=R. —4.9; „ najwyższa C. —3.8=R. —3.0; Wysokość wody spadłej 0.6 mm.

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

**od dnia 13-go listopada.**

| POCIĄGI | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pospieszny 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | | |
| Kurjerski 2 klasy | 9 20 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 9 30 rano | 8 28 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 45 po poł. | 1 49 po poł. |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters. | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 23 wiecz. | 6 8 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Miejscowy do Iwangrodu | 6 45 rano | 11 5 wiecz. |
| (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | | |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy | 6 — wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 2 57 po poł. |
| **Obwodowa z kolei Terespolsk.** | | |
| Osobowy | 2 14 po poł. | 3 30 po poł. |

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою. — Варшава 21 Февраля (5 Марта) 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).